

Aby mróz ich nie zabił

Data publikacji: 1.02.2012 15:15

To będzie rekordowy mróz. Tej nocy temperatura ma spaść 30 stopni Celsjusza poniżej zera. Taka temperatura, może być zabójcza dla człowieka. Ośrodki, domy dla bezdomnych, jadłodajnie - pracują na zwiększonych obrotach, bo w taki mróz osoby z bezdomną codziennością jak nigdy potrzebują pomocy.

- 30 stopni Celsjusza może zabić. Dlatego też ciepły kąpiel i posiłek jak nigdy może uratować ludzkie życie. W powiecie cieszyńskim działa kilka takich miejsc, gdzie schronienie mogą znaleźć bezdomni. Do Domu Wspólnoty Stowarzyszenia „Być Razem” przy ul. Błogockiej w Cieszynie ludzie trafiają z różnymi historiami. – **Mamy 27 miejsc, cztery pokojowe jeszcze czekają, jednak jeśli ktokolwiek będzie potrzebował pomocy na pewno ją znajdzie. Jeśli pokoje się zapełnią, zawsze można wymyślić inne rozwiązania, nikogo zwłaszcza w te mrozy nie zostawimy bez pomocy** – mówi Natalia Golasowska ze Stowarzyszenia „Być Razem”. Dotychczas w te mroźne dni cztery osoby skorzystały z pomocy stowarzyszenia. Do drzwi Domu Wspólnoty albo zapukały same, albo przywiozła ich policja, straż miejska. Jednak póki co jest to pobyt interwencyjny. Jeśli chcą zostać tu na dłużej muszą poddać się leczeniu odwykowemu, zerwać z przemocą i dostosować się do życia w grupie.

Podobne warunki stałego pobytu panują w Domach dla Bezdomnych prowadzonych przez Parafię Dobrego Pasterza w Ustroniu-Polanie. – **Staramy się pomóc wszystkim potrzebującym** – mówi ks. Alojzy Wencepel. Parafia prowadzi trzy domy dla bezdomnych. Dwa dla kobiet z dziećmi jeden dla mężczyzn. – **Potrzebujący znajdują tu dach nad głową i ciepły posiłek. W domu dla mężczyzn mieszka aktualnie 20 osób. W domach dla kobiet 11 kobiet i 5 dzieci. Jednak jeśli ktoś będzie potrzebował pomocy na pewno ją znajdzie** – dodaje ksiądz. Droga do Domu prowadzonego przez parafię jest różna. – **Czasem przywozi ich policja, czasem kieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, pobyt u nas przygotowuje też rodzina czy znajomi** – opowiada proboszcz parafii Dobrego Pasterza.

Problem polega na tym, że bezdomni nie zawsze chcą trafić do noclegowni, czy domów pomocy. Często, nawet kiedy jest siarczysty mróz nocują w altankach, nieogrzewanych, opuszczonych budynkach igrając ze śmiercią.

O wiele więcej potrzebujących, nie tylko bezdomnych trafia do jadłodajni. Teraz kiedy są mrozy pracują one dłużej niż zazwyczaj. – **Wydajemy dziennie około 80 posiłków. Przygotowujemy śniadania i obiady. W czasie mrozów pracujemy dłużej od 7.00 do 16.00** – mówi Tadeusz Browiński, prezes Fundacji Świętego Antoniego, która prowadzi jadłodajnię przy ul. Kościelnej w Ustroniu. Tu też aby skorzystać z pomocy trzeba być trzeźwym. – **Jednak w ten mróz, mniej restrykcyjnie tego przestrzegamy. Wiemy, że często jest to jedyny ciepły posiłek, na który mogą liczyć potrzebujący** – dodaje.

Często o tym, czy dana osoba trafi do odpowiedniego ośrodka, czy uzyska pomoc decydują przypadkowi ludzie. Dlatego też policja apeluje o to, aby nie być obojętnym. – **Wraz z nadejściem chłódów i przymrozków życie osób bezdomnych oraz samotnie mieszkających bywa zagrożone, a powodem może być nie tylko ujemna temperatura, ale także pożar czy zatrucie tlenkiem węgla. W okresie zimowym, osobom bezdomnym i samotnie mieszkającym pomaga także policja, kierując osoby pozbawione dachu nad głową do odpowiednich instytucji. Zwracamy szczególną uwagę na dzieci, osoby starsze i bezdomne. Od naszej wrażliwości często zależy ich życie** – mówi asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.